

3. NIEDZIELA ZWYKŁA – 21 I 2000

Jedność w różnorodności

„Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli” (Łk 4, 21).

1. Dotarło do nas dzisiejszej niedzieli Słowo Boże opisujące trzy zgromadzenia, które, choć dokonują się w różnym czasie i różną przestrzeń wypełniają, mają swój wspólny mianownik – zjednoczenie.

Pierwsze zgromadzenie to *Kehal Jahwe*, czyli lud Izraela uroczyście powołany przez kapłana – pisarza Ezdrasza do służby Bożej; lud, który w ten sposób staje się zgromadzeniem Bożym. Ośrodkiem tego zgromadzenia jest Słowo Boże, które sprawia radość, jest dobrą nowiną. Pod wpływem tej radości wspaniała różnorodność narodu wybranego, do-

tychczas w rozproszeniu, tam, pod Bramą Wodną stapia się w jedną całość przez to, że „uszy całego ludu były zwrócone ku Księdze Prawa” Entuzjazm spowodowany lekturą „Prawa Mojżeszowego, które Pan nadał Izraelowi” wyzwolił jednomyślną postawę wyrażoną przez krótkie, acz wiele mówiące „Amen! Amen!” Niech się tak stanie! Tak oto dokonał się cud zjednoczenia narodu złożonego z jednostek, z ugrupowań, z frakcji i nurtów.

Zapewne, potrzeba odróżniania się jest głęboko zakorzeniona w sercu człowieka – trzeba różnić się ubiorem, sposobem wysławiania się, stylem bycia, tak by nie ulec uniformizacji. Człowiek bowiem nie lubi być stawiany w szeregu, „pod sznurek”, a potrzeba indywidualnej ekspresji nieustannie napędza go, by się wyróżniać i odróżniać. Można wszakże na innym poziomie osiągnąć jedność, która także jest tęsknotą ludzkości. Ten poziom wyznacza Duch Święty, gdy posyła Słowo Boże. Wszystko może nas różnić, ale jednoczy owo „Amen!”, gdy mówi Bóg.

2. Drugie zgromadzenie to *synagoge* wokół Jezusa w synagodze w Nazarecie. Wydawałoby się, że znowu ośrodek zgromadzenia stanowi tutaj święty zwój Tory, który podano Jezusowi, by czytał, a więc znowu Słowo Boże, które ma moc zjednoczenia. Tymczasem On natrafił na miejsce w księdze proroka Izajasza: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie” Tym razem „oczy wszystkich w synagodze były w Nim utkwione” To zjednoczenie „oczu” wokół Jezusa, a nie „uszu ku księdze”, wskazuje na to, że centrum zgromadzenia stanowi jednak postać Jezusa z Nazaretu. Właśnie On jest Tym, który jednoczy synagogałne zgromadzenie, bo Jego namaścił Duch Święty.

Evangelie nam przedstawioną cechuje klimat niezwykłego napięcia, który można odczuć także dzisiaj. Napięcie to brało się wówczas z oczekiwania na Mesjasza, a dzisiaj powstaje z tęsknoty za odmianą losu, z tęsknoty za spełnieniem. Jest ona wspólna wszystkim ludziom i jednoczy ich w dążeniu do szczęścia. Oto Chrystus wyraźnie stwierdza, że przychodzi „w mocy Ducha”, by te ludzkie pragnienia spełnić. On jest Tym, który czyni człowieka wolnym i szczęśliwym, On jest prawdziwym Mesjaszem całej ludzkości. Słowo Boże niesione przez Ducha Świętego dotychczas Go zapowiadało, a oto On sam jest Słowem, które stało się ciałem, by wprowadzić czas łaski od Pana. „Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli” Także i dzisiaj oczy wszystkich w ludzkim zgromadzeniu utkwione są w Jezusa w oczekiwaniu na przemianę.

Zgromadzenie to uzyskało swą organiczną jedność w Kościele, który stanowi mistyczne ciało Chrystusa. I to jest właśnie ekklesia – trzecie zgromadzenie opisywane przez dzisiejszą Liturgię Słowa, zgromadzenie zespolonych członków tak ściśle, że tworzą jeden organizm. Chrzest św. sprawia, że słuszna różnorodność zyskuje nową jakość zjednoczenia w Duchu Świętym „Ciało bowiem to nie jeden członek, lecz liczne członki”, ale jedno ciało. Nauka św. Pawła o Kościele stanowi wykładnię, jak spełniają się słowa Pisma. Już nie zjednoczeniu „uszu” czy „oczu”, lecz organiczne zjednoczenie ciała tak dalece, że każdy, nawet najmniejszy członek tego organizmu jest w nim niezbędny i godzien nieustannej troski. Mesjańskie zapowiedzi, przyjdzie Jezusa Chrystusa „w mocy Ducha”, tenże Duch Święty spełnia i doprowadza do końca jednocząc różnorodnych – Greków, Żydów, niewolników i wolnych – w łasce jednego chrztu. Tak też mogą się spełnić odwieczne ludzkie marzenia o odmianie losu i szczęściu.

3. Jedność w różnorodności. Czy to piękna utopia? Czy pobożne życzenie Jezusa, a może Pawła z Tarsu, niemożliwe do zrealizowania w świecie rozdartym niezgodą, w świecie

konkurujących ze sobą chrześcijan? Jest to ciągle wielkie wyzwanie, by zarówno Grecy, jak i Żydzi, niewolnicy i wolni, znajdowali w sobie moc Ducha Świętego udzieloną im w chrzcie, aby przekraczać granice podziału. Choć nadal różnimy się między sobą, nadal hołubimy swą indywidualność, to trzeba nam przyjąć radosną nowinę daną przez Chrystusa, że „dziś spełniły się te słowa Pisma”, że mamy moc, by ubogim nieść dobrą nowinę, niewidomym dawać przejrzenie, a uciśnionych puszczać wolno. Choć skończył się Rok Wielkiego Jubileuszu, to dalej trwa czas łaski. To od nas, członków mistycznego Ciała, zależy, czy organizm Kościoła będzie odzwierciedleniem jedności wszystkich ochrzczonych w Chrystusie. Trzeba byśmy nie tylko słowami, ale czynami, jednomyślnie wołali „Amen! Amen!” Niech się tak stanie!

ks. Janusz Czarny